

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Jerzy Paszkowski

Sędzia SA – Urszula Wiercińska (spr.)

Sędzia SA – Agata Wolkenberg

Protokolant – sekr. sąd. Agnieszka Janik

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. J.

przeciwko (...) spółce z o.o. w W., M. I. i G. J.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 kwietnia 2012 r.

sygn. akt III C 1179/08

I zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w punkcie pierwszym pomija fragment w treści oświadczenia: „Również nieprawdą jest, aby E. J. przez wyżej wskazane zachowania znęcał się kiedykolwiek nad B. K. (1) i T. P. (1), by ich głodził. Sprawa karna o rzekome znęcanie się nad B. K. (1) i T. P. (1) zakończyła się uniewinnieniem E. J. w obu instancjach. Wyrok uniewinniający jest prawomocny.”;

- w punkcie drugim kwotę 20.000 (dwadzieścia tysięcy) zł obniża do kwoty 5.000 (pięć tysięcy) zł,

- i oddala powództwo o złożenie oświadczenia w powyższym zakresie i o zasądzenie kwoty 15.000 (piętnaście tysięcy) zł;

II oddala apelację w pozostałej części;

III znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1040/12

UZASADNIENIE

Powód E. J. w pozwie skierowanym przeciwko M. I., G. J., (...) spółce z o.o. w W. (obecnie (...) spółka z o.o. w W.) wniósł o zobowiązanie pozwanego redaktora naczelnego G. J. do bezpłatnego opublikowania sprostowania nieprawdziwych wiadomości naruszających dobra osobiste powoda zawartych w materiale prasowym Gazety (...) z dnia 16-17.06.2007 r. pod tytułem (...), przez oświadczenie na pierwszej stronie gazety zajmujące 1/8 wielkości kolumny o treści: „W związku z artykułem opublikowanym w Gazecie (...) 16-17 czerwca 2007 r. – (...), Redakcja Gazety (...) oświadcza: nieprawdą jest, że E. J. utrudniał B. K. (1) i T. P. (1) kontakt z lekarzami, księdzem i pracownikami opieki społecznej, że zabrał im klucze od mieszkania, uniemożliwiał dostawę pożywienia oraz lekarstw. Również nieprawdą jest, aby E. J. przez wyżej wskazane zachowania znęcał się kiedykolwiek nad B. K. (1) i T. P. (1), by ich głodził. Sprawa karna o rzekome znęcanie się nad B. K. (1) i T. P. (1), wszczęta została przez Z. C. i zakończyła się uniewinnieniem E. J. w obu instancjach. Wyrok uniewinniający jest prawomocny. Autor artykułu (...) zamieszczonego w dzienniku Gazeta (...) w dniu 16.06.2007 r. przeprasza pana E. J. za nazwanie powoda „okrutnym niewdzięcznikiem”. Nadto wniósł o zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwoty 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 czerwca 2007 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, spowodowaną treścią materiału prasowego Gazety (...) z dnia 16-17.06.2007 r. pod tytułem (...) i o zasądzenie od pozwanych kosztów procesu.

Pozwani M. I., G. J., (...) spółka z o.o. w W. (obecnie (...) spółka z o.o. w W.) wnieśli o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zobowiązał pozwanych M. I. i G. R. Naczelnego Gazety (...) do opublikowania na własny koszt na stronie 8 Gazety (...) zajmujące 1/8 kolumny oświadczenie następującej treści: „W związku z artykułem opublikowanym w Gazecie (...) z 16-17 czerwca 2007 r. – (...) Redakcja Gazety (...) oraz autor artykułu oświadczają, iż nieprawdą jest, że E. J. utrudniał B. K. (1) i T. P. (1) kontakt z lekarzami, księdzem i pracownikami opieki społecznej, że zabrał im klucze od mieszkania, uniemożliwiał dostawę pożywienia oraz lekarstw. Również nieprawdą jest, aby E. J. przez wyżej wskazane zachowania znęcał się kiedykolwiek nad B. K. (1) i T. P. (1), by ich głodził. Sprawa karna o rzekome znęcanie się nad B. K. (1) i T. P. (1) zakończyła się uniewinnieniem E. J. w obu instancjach. Wyrok uniewinniający jest prawomocny. R. Naczelnny Gazety (...) G. J. i autor artykułu M. I. przepraszają pana E. J. za naruszenie jego dóbr osobistych”, zasądził od pozwanych (...) spółki z o.o. w W. i G. J. solidarnie na rzecz powoda E. J. kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia, w pozostałym zakresie oddalił powództwo oraz postanowił o kosztach procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte o następujące ustalenia faktyczne i rozważania.

Powód, cieszący się dobrą opinią w swoim miejscu zamieszkania i środowisku, otrzymał od B. K. (1) w formie darowizny, wymagający remontu dom wraz z gospodarstwem w S., w zamian za dożywotnią opiekę. W domu tym mieszkała także siostra B. T. P.. Zajmowali oni pierwsze piętro domu, powód wraz z żoną mieszkali na parterze. B. K. (1) i T. P. (1), z uwagi na podeszły wiek i zły stan zdrowia, poza opieką sprawowaną przez powoda, mieli zapewnioną codzienną opiekę z Ośrodka Pomocy Społecznej. Powód wyremontował dom i budynki gospodarcze. Gdy nieruchomość została doprowadzona do stanu godnego zamieszkania i zyskała na wartości, zainteresowała się nią siostrzenica B. Z. C., która namówiła wujka by odwołał darowiznę. Powództwo o odwołanie darowizny zostało prawomocnie oddalone. Podobnie sprawa o znęcanie się nad B. K. (1) i T. P. (1) zakończyła się uniewinnieniem powoda w obu instancjach. Gdy żaden z powyższych sposobów odebrania powodowi nieruchomości nie odniósł oczekiwanego skutku, Z. C. nagłośniła sprawę w mediach.

W dniu 16-17 czerwca 2007 r. w Gazecie (...) ukazał się artykuł (...), którego autorem jest M. I.. W artykule opisano historię B. K. (1) i T. P. (1), którzy darowali kuzynowi E. J. dom wraz z gospodarstwem w S., w zamian za dożywotnią opiekę. W treści materiału prasowego pojawiają się stwierdzenia, że powód przetrzymywał na piętrze domu, w zamknięciu, bez jedzenia i picia B. K. (1) i T. P. (1) oraz utrudniał im kontakt z lekarzami, księdzem i pracownikami opieki społecznej. Publikacja opatrzona została dokumentacją fotograficzną. Na jednym zdjęciu podpisanym „okrutny niewdzięcznik” widnieje mężczyzna, z częściowo zasłoniętą twarzą, które opatrzone jest komentarzem, że „E. J. zabrał klucze do domu, skazując starszusków na domowe więzienie bez jedzenia i picia. Nie chciał wpuścić do nich nawet

pomocy społecznej. – Ja nikogo nie muszę wpuszczać do mojego domu. Jak chcą niech dzwonią po policję – mówi ze złością”. Natomiast na drugim zdjęciu widnieje B. K. (1) i T. P. (1) z podpisem „ofiary niegodziwca” /k. 7-8/.

Wydawcą Gazety (...) jest (...) spółka z o.o. w W., redaktorem naczelnym G. J., natomiast autorem publikacji jest M. I..

Po publikacji sąsiedzi oraz znajomi, na których pomoc do czasu ukazania się artykułu powód zawsze mógł liczyć, odwrócili się od niego. Został on pomówiony o znęcanie się, głodzenie B. K. (1) i T. P. (1) oraz o utrudnianie im kontaktów z lekarzem, opiekunkami i księdzem. Powód, w środowisku wiejskim, w którym mieszka, zaczął być powszechnie uważany za niewdzięcznego i złego człowieka, utracił także zaufanie społeczne. Wobec ciągłych szykan ze strony otoczenia i narastającego stresu u powoda nasiliło się nadciśnienie, które wymaga stałego leczenia.

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego. Art. 24 k.c. stanowi, że poszkodowanemu przysługują odpowiednie roszczenia wymienione w przepisie. Ciężar dowodu braku bezprawności spoczywa na stronie pozwanej. Na zasadach przewidzianych w art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Natomiast zgodnie z art. 37 prawa prasowego do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, a art. 38 precyzuje dyspozycję art. 24 § 1 k.c. w odniesieniu do legitymacji materialnej biernej, przewidując m.in. odpowiedzialność wydawcy.

Przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego decydujące znaczenie ma nie tylko subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale także, jaką reakcję wywołuje w społeczeństwie naruszenie. Przy ustalaniu naruszenia dóbr osobistych należy stosować różnorodne kryteria, ale doniosłe znaczenie ma w tym zakresie opinia społeczna oraz racjonalne i rozsądne poglądy. Nie należy badać indywidualnych odczuć czy intensywności przeżyć pokrzywdzonego (por. wyrok SN z dn. 11.03.1997 r., sygn. III CKN 33/97 OSNCP 1997/67/93). Sąd Najwyższy wielokrotnie wyrażał pogląd, że za naruszające dobra osobiste może być uznana kompozycja artykułu, tytuły, podtytuły, zdjęcia, o ile ich dobór i układ tworzy nieprawdziwy godzący w te dobra obraz osoby, której dotyczy (por.: wyrok SN z dn. 5.06.2009 r., sygn. II CSK 326/09, LEX nr 574524; wyrok SN z dn. 27.01.2010 r., sygn. I CSK 465/08 LEX nr 510611).

Odnosząc się do żądania zadośćuczynienia wskazać należy, na trafne stanowisko Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu w sprawie I ACa 1150/06 (wyrok z dn. 24.07.2008 r., OSA W 2008/4/110), iż w przypadku naruszenia dóbr osobistych bezprawnym działaniem sprawcy pokrzywdzonemu przede wszystkim przysługują środki o charakterze niemajątkowym przewidziane w art. 24 k.c., a w przypadku, gdy działanie naruszydźcy jest także zawinione środki o charakterze majątkowym, o których stanowi art. 448 k.c. Zatem roszczenia przewidziane w art. 448 k.c. mogą być dochodzone wyłącznie w wypadku zawinionego naruszenia dobra osobistego. Należy rozważyć wszystkie okoliczności sprawy, w szczególności rodzaj naruszonego dobra i rozmiar doznanego krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopień winy sprawcy, a także sytuację majątkową zobowiązanego. Suma zadośćuczynienia powinna być umiarkowana i utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, musi jednak zachować cechy instrumentu kompensacyjnego.

W ocenie Sądu Okręgowego materiał prasowy (...) naruszył dobra osobiste powoda w postaci godności zarówno w zakresie tzw. czci wewnętrznej – godności osobistej i prawa do poczucia własnej wartości, jak i w sensie zewnętrznym, tj. prawa do dobrego imienia. Konstrukcja artykułu, tytuł publikacji, a wreszcie poszczególne stwierdzenia zamieszczone w jego treści godzą w dobra osobiste powoda wskazane w pozwie. W sposób oczywisty bowiem została zasugerowana niewdzięczność powoda wobec darczyńców i przedstawiono go w roli tyrana. Zeznania większości świadków nie pozostawiają w tej materii wątpliwości. Wskazują oni, iż więzienie T. P. (1) i B. K. (1) w domu, zabranianie im wychodzenia na zewnątrz, niedopuszczanie do nich księdza czy opieki społecznej i głodzenie, nie miało miejsca (zeznania świadków: H. R. (1) k. 179, A. I. (1) k. 180, K. D. k. 304, M. W. (1) k. 307, A. K. (1) k. 309). Treść artykułu niewątpliwie narusza dobra osobiste powoda, tj. godność i dobre imię.

Nadto, biorąc pod uwagę fakt, że S. jest małą miejscowością, w której wszyscy się znają, brak nazwiska powoda w artykule nie uniemożliwił czytelnikom identyfikacji opisanej w nim osoby, chociażby z uwagi na podanie nazwisk podopiecznych powoda.

W ocenie Sądu I instancji działanie pozwanych miało na celu jedynie upokorzenie i oczernienie powoda. Zatem było to również działanie zawinione.

W sprawie nie zachodziły przesłanki wyłączające bezprawność zachowania podmiotu dokonującego naruszeń. Postępowanie dowodowe wykazało, że treści zamieszczone w artykule pozbawione są przymiotu prawdy. Z zeznań świadków i dokumentów zgromadzonych w aktach wynika, że zdarzenia opisane w publikacji nie miały miejsca, wręcz przeciwnie - T. P. (1) i B. K. (1) mieli zapewnioną codzienną opiekę (sprawowaną przez pracowników socjalnych od poniedziałku do piątku) i wyżywienie. Powód kontrolował opiekę sprawowaną przez pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej – interweniował, gdy pracownicy niedopełniali swoich obowiązków, a także wtedy, gdy jedna z pracownic socjalnych pojawiła się pod wpływem alkoholu. Powyższe niezbicie dowodzi braku nie tylko należytej, ale jakiegokolwiek staranności autora publikacji i stanowi dowód daleko posuniętej niefrasobliwości tak dziennikarza, jak i wydawcy dziennika.

Zdaniem Sądu Okręgowego odpowiedzialność pozwanych wynika z art. 38 prawa prasowego, zgodnie z którym odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału, nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. Pozwany (...) spółka z o.o. w W. była wydawcą dziennika (...), w którym ukazała się przedmiotowa publikacja, G. J. redaktorem naczelnym, natomiast M. I. autorem publikacji, a zatem odpowiedzialność pozwanych jest bezsporna.

Należy podkreślić, iż argumenty pozwanych, że publikacja wynikała nie tylko z prawa do informowania społeczeństwa o takich wydarzeniach, co jest obowiązkiem prasy (art. 1 prawa prasowego). Prasa, zgodnie z Konstytucją RP korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Jednakże jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 czerwca 2003 r. (II CKN 14/01, LEX 585763) obowiązkiem dziennikarza jest zachowanie rzetelności, czyli solidności, odpowiedzialności za słowo, niewprowadzanie w błąd. Informacja nierzetelna jest w istocie dezinformacją. O urzeczywistnieniu prawa obywateli do informacji można mówić jedynie wtedy, gdy wiadomość jest prawdziwa, a co najmniej wtedy, gdy przedstawia się informację, które dziennikarze mieli podstawy uznać za miarodajne, ustalone przez nich z wykorzystaniem wszystkich dostępnych im środków, a więc informacje rzetelnie zebrane i wykorzystane. Brak takich cech w postępowaniu dziennikarza definitywnie wyłącza możliwość powoływania się przez nich na art. 1 prawa prasowego, formułujący ogólne zasady dotyczące funkcjonowania prasy. Wyłącza także skuteczność powoływania się na przesłanki wyłączenia bezprawności w postaci działania w interesie społecznym i w granicach dozwolonej krytyki. Nie można więc uznać, aby jakikolwiek uzasadniony interes podlegał obronie.

Nie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia jest fakt nie zachowania rygorów określonych w art. 12 prawa prasowego, zgodnie z którym dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Działanie dziennikarza w ramach dozwolonej krytyki służącej interesowi publicznemu prowadzi do wyłączenia bezprawności działania jedynie wówczas, gdy krytyka ma charakter rzeczowy i jest rzetelna (por. wyrok SN z dn. 7.07.2005 r., sygn. V CK 868/04). Art. 12 prawa prasowego nakłada na dziennikarza w każdym przypadku obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności w jego działaniach. W ocenie Sądu Okręgowego nie dochowano owej staranności. Autor publikacji powoływał się, że stwierdzenia zamieszczone w artykule były oparte na wypowiedziach kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej, pracowników Ośrodka oraz komendanta Policji. Powyższe nie znajduje potwierdzenia w zebranym w sprawie materiale dowodowym. Świadkowie kategorycznie zaprzeczyli, jakoby udzielali dziennikarzowi jakichkolwiek informacji odnośnie T. P. (1) i B. K. (1).

W konsekwencji, zdaniem Sądu I instancji, doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, dlatego też zasadnym było zobowiązanie pozwanych do opublikowania oświadczenia jak w pkt I wyroku. Przedmiotowa publikacja niewątpliwie spowodowała krzywdę w sferze psychicznej powoda, jego prywatność została upubliczniona, co skutkowało nieprzyjemnymi reakcjami otoczenia, komentarzami obcych dla powoda ludzi, obraźliwymi słowami. Artykuł miał negatywny wpływ na zdrowie powoda. Niewątpliwie powód odczuwał dyskomfort psychiczny, a zatem poniósł szkodę w postaci krzywdy, uzasadniającą przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł (pkt II wyroku). Zasądzona kwota nie jest wygórowana i nie spowoduje wzbogacenia powoda, a zrekompensuje krzywdę moralną, jest adekwatna do rodzaju naruszonego dobra.

Powództwo zostało uwzględnione w części, rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zapadło na podstawie art. 100 k.p.c.

Powyższy wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz co do kosztów procesu został zaskarżony przez pozwanych. Wyrokowi zarzucono:

I. Naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wyroku, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny w sposób dowolny przy jednoczesnym braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, w szczególności polegające na:

a) bezkrytycznym daniu wiary twierdzeniom powoda, iż treść publikacji przedmiotowego artykułu nie jest zgodna z prawdą, wprowadza opinię publiczną w błąd i w konsekwencji godzi w dobre imię i część powoda, przy pominięciu wcześniejszych publikacji prasowych oraz kontekstu sytuacyjnego i tematu artykułu;

b) poczynieniu błędnych ustaleń, iż powód zasadnie twierdzi, że sporny artykuł narusza jego dobra osobiste, w tym dobre imię nie wskazując na czym konkretnie polegało naruszenie chronionego dobra prawnego i jakie negatywne implikacje miał fakt publikacji artykułu dla powoda i jego rodziny;

c) pominięciu dowodu z akt osobowych B. K. i T. P. prowadzonych przez Ośrodek Pomocy Społecznej w S., podczas gdy dokumenty zgromadzone w/w aktach potwierdzały prawdziwość informacji o utrudnianiu przez powoda dostępu pracownikom ośrodka do podopiecznych, konieczność interweniowania policji celem wejścia na teren posesji powoda i dostarczenia odpowiedniej pomocy T. P. i B. K..

II Naruszenie prawa materialnego, tj.:

1) art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. oraz 12 ust. 1 prawa prasowego przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż pozwani w sposób bezprawny oraz zawiniony dopuścili się naruszenia dóbr osobistych powoda przez umieszczenie w artykule nieprawdziwych informacji dotyczących E. J., a sporny artykuł został opublikowany bez zachowania rzetelności dziennikarskiej, w sytuacji, gdy działanie pozwanych stanowiło działanie w granicach prawa oraz przez nieprawidłowe uznanie, iż przyznana kwota zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią, w sytuacji, gdy powód nie wykazał ujemnych następstw, tj. krzywdy, a zasądzona kwota stanowi dotkliwą sankcję dla pozwanych;

2) art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k. c. przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż dla zapewnienia powodowi ochrony prawnej konieczne jest kumulatywna publikacja przeprosin oraz zapłata kwoty pieniężnej tytułem zadośćuczynienia, w sytuacji, gdy jedynie publikacja oświadczenia byłaby wystarczająca do zapewnienia adekwatnej do skali naruszenia ochrony prawnej;

3) art. 38 prawa prasowego przez jego nieprawidłowe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż redaktor naczelny Gazety (...) G. J. posiada bierną legitymację w niniejszej sprawie, choć nie miał wpływu na treść publikacji.

Pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji wraz z przekazaniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi powód wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie kosztów postępowania za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie. Sąd II instancji uznając trafność ustaleń faktycznych i słuszność oceny dowodów dokonane przez Sąd Okręgowy, przyjmuje je za własne. Jednakże niektóre z zarzutów sformułowanych w apelacji zasługiwały na uwzględnienie, co doprowadziło do częściowej zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c., ten czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności, ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Ochrona przewidziana w przytoczonym przepisie jest więc uzależniona od spełnienia dwóch przesłanek, tj.: zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego oraz bezprawności działania osoby naruszającej cudze dobro. Pierwszą z tych przesłanek musi wykazać podmiot żądający ochrony, natomiast ciężar wykazania, że określone zachowanie nie może być uznane za bezprawne, spoczywa na osobie, która dopuściła się naruszenia. Przesłanka bezprawności ujmowana jest przy tym szeroko, za bezprawne bowiem uznaje się każde zachowanie sprzeczne z obowiązującymi przepisami oraz z zasadami współżycia społecznego. W wyroku z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna szczególna okoliczność usprawiedliwiająca takie działanie oraz, że do okoliczności wyłączających bezprawność zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa (1), wykonywanie prawa podmiotowego (2), zgodę pokrzywdzonego (3) oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu (4) (OSPika 1990/11-12/377).

Przechodząc od powyższych stwierdzeń natury ogólnej na grunt rozpoznawanej sprawy, należy zgodzić się z oceną ustalonego w sprawie stanu faktycznego i dokonaną przez Sąd Okręgowy jego subsumcją pod normę art. 24 k.c. i art. 448 k.c., a mianowicie, że wyżej powołany artykuł zamieszczony w (...) naruszył dobra osobiste powoda i było to następstwem bezprawnego działania strony pozwanej. Sąd ten właściwie również co do zasady określił skutki prawne wynikające z zastosowanych przepisów.

Prawidłowo Sąd Okręgowy analizując treść przedmiotowej publikacji przyjął, że zostały naruszone dobra osobiste powoda, które trafnie wymienia (cześć oraz dobre imię). Nie może bowiem budzić rozsądnych wątpliwości, że „informacje” i oceny przekazane w analizowanym artykule w sposób jednoznacznie negatywny przedstawiały osobę powoda przez przypisanie mu określonych cech i zachowań. Powoda przedstawiono jako człowieka niegodziwego, niewdzięcznego w stosunku do darczyńcy i jego siostry, tyranizującego te osoby.

Kolejnym istotnym elementem sprawy, po ustaleniu, że dobra osobiste powoda zostały naruszone, było udzielenie odpowiedzi - czy było to następstwem bezprawnego działania strony pozwanej. Odpowiedź na tak sformułowane pytanie jest pozytywna.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że powód dochodzi roszczeń wywodzonych z naruszenia jego dóbr osobistych w publikacji prasowej, a zatem w sprawie miały zastosowanie art. 24 k.c. w związku z art. 7 ust. 2 pkt 1 i art. 6 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (dalej Pr. pras.). Zgodnie z art. 6 ust. 1 Pr. pras. prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Jednak tylko wypowiedzi o faktach są weryfikowalne według kryterium prawdy i fałszu, natomiast wyrażonych opinii nie można zweryfikować w taki sposób, a można jedynie orzec o ich zasadności lub bezzasadności w świetle materiałów, na których zostały oparte. Jeżeli doszło do naruszenia dóbr osobistych przez wypowiedzi o faktach, przewidziane w art. 24 k.c. domniemanie bezprawności działania sprawcy może zostać obalone przez wykazanie, że wypowiedzi te były prawdziwe, a ujawnienie prawdziwych

faktów naruszających cudze dobro osobiste było uzasadnione ważnym interesem społecznym. Jednak z uwagi na to, że jak wskazał Sąd Najwyższy między innymi w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005 r. sygn. III CZP 53/04, niekiedy wymaganie od dziennikarza udowodnienia, iż fakty przez niego przedstawione są prawdziwe, byłoby stawianiem nierealnych wymagań, ograniczających w istocie wolność prasy i prawo obywateli do informacji – nie zawsze sama nieprawdziwość przedstawionego faktu może stanowić wystarczającą i samodzielną przesłankę odpowiedzialności. Dzieje się tak w szczególności w sytuacjach, w których o prawdziwości lub nieprawdziwości określonego faktu mogą orzec np. tylko uprawnione organy państwowe po przeprowadzeniu stosownego dochodzenia, a wykazany przez dziennikarza interes społeczny uzasadniał ujawnienie tego faktu. Wówczas, jak wskazał Sąd Najwyższy w powołanej uchwale, dla uchylenia bezprawności działania dziennikarza wystarcza wykazanie przez niego, że przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił przewidziany w art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. pras. obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności. Jeżeli zaś dochodzi do naruszenia dóbr osobistych przez zamieszenie opinii i innych wypowiedzi o charakterze ocennym, niepoddających się weryfikacji według kryterium prawdy i fałszu, obalenie domniemania bezprawności działania dziennikarza może nastąpić przez wykazanie, że działał on w obronie społecznie uzasadnionego interesu, a wyrażona ocena czy opinia została oparta na źródłach zebranych i wykorzystanych ze szczególną starannością, a więc źródłach wiarygodnych i dających podstawę do wyrażenia takiej oceny (por. wyrok SN z dn. 9.06.2005 r. sygn. III CK 622/04; wyrok SN z dn. 6.12.2005 r. sygn. I CK 204/05). W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się zgodnie, że oparcie publikacji o fakty lub ocenach na materiałach zebranych i wykorzystanych w sposób wymagany w art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. pras. ma miejsce wtedy, gdy źródło informacji, z którego korzystał dziennikarz, obiektywnie zasługiwało na wiarę, a jako takie źródła wymienia się przykładowo osoby publicznego zaufania, urzędników administracji rządowej lub samorządowej, rzeczników prasowych (por. wyrok SN z dn. 5.03.2002 r. sygn. I CKN 535/00).

Przenosząc powyższe ogólne zasady na grunt rozpoznawanej sprawy, uprawniona jest ocena, że naruszenie dóbr osobistych powoda, zarówno przez wypowiedzi o faktach, jak i przez wyrażane oceny, było następstwem bezprawnego działania strony pozwanej.

Fakty, które zostały w przedstawię w publikacji dotyczyły warunków życia B. K. (1) i T. P. (1), zachowania się powoda wobec tych osób - poddawały się zatem kryterium prawdy i fałszu. Sąd II instancji wyżej zaznaczył, odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego, iż niekiedy wymaganie od dziennikarza udowodnienia, iż fakty przez niego przedstawione są prawdziwe, byłoby stawianiem nierealnych wymagań. Należało więc rozważyć - czy przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów w przedmiotowym artykule jego autor działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił przewidziany w art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. pras. obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności. Sąd I instancji w tym zakresie przedstawił trafne wnioski, uznał, że nie został zachowany obowiązek szczególnej staranności i rzetelności. Wersja wydarzeń przedstawiona w artykule opiera się głównie na relacji Z. C. oraz B. K. (1) i T. P. (1), zatem osób skonfliktowanych z powodem, które podejmowały próby zakwestionowania umowy darowizny, co powinno było spowodować u autora refleksję dotyczącą zgodności przedstawianej wersji z rzeczywistością. Dziennikarz po rozmowie z powodem nie dokonał weryfikacji przedstawionych mu wersji. Autor artykułu wprawdzie zeznał, że przed napisaniem tekstu rozmawiał z komendantem Policji oraz z kierownikiem i pracownikiem Ośrodka Pomocy Społecznej. Należy podkreślić, że osoby te, tj. komendant Policji potwierdził jedynie, że istnieje konflikt, zaś kierownik i pracownik OPS, że był problem z dostępem opiekunek społecznych do B. K. (1) i T. P. (1) (zeznania pozwanego M. I., k. 465). Porównując zatem zakres uzyskanych informacji z informacjami zamieszczonymi w publikacji, jest oczywiste, że uzyskane informacje nie uprawniały do jednoznacznie negatywnego przedstawienia w artykule relacji powoda z B. K. (1) i T. P. (1), która, co wynika z treści artykułu, jest determinowana niewłaściwym zachowaniem powoda. Autor artykułu przypisał powodowi więzienie tych dwóch starszych osób, uniemożliwienie dostępu opiekunkom społecznym, księdzu, lekarzowi, co powodowało, że osoby te miały trudności z dostarczaniem im żywności oraz lekarstw. Nie może budzić rozsądnych wątpliwości, że taki sposób przygotowywania publikacji nie wypełnia obowiązku zachowania szczególnej staranności i rzetelności. Przeprowadzone przed Sądem I instancji postępowanie dowodowe wykazało, że zdarzenia opisane w materiale prasowym nie miały miejsca (zeznania świadków: H. R., A. I., M. K., K. D., M. W., A. K., dokumentacja nadesłana z Ośrodka Pomocy Społecznej w S.). Jeżeli były przejściowe problemy z dostępem opiekunek do B. K. (1) i T. P. (1), były one konsekwencją zachowania

się opiekunek, jedna z nich nie zamknęła drzwi wejściowych do domu, kolejna bez zgody właściciela posesji dorobiła klucze, a jeszcze inna świadczyła opiekę w stanie nietrzeźwości. O wszystkich wymienionych sytuacjach powód informował Ośrodek Pomocy Społecznej w S. i żądał zmiany opiekunki oraz uzgadniania z nim ich wizyt (dokumentacja OPS w S., zeznania powoda). Zatem sposób prezentacji wzajemnych relacji bohaterów artykułu był niedopuszczalny, zmierzał do wykazania z góry przyjętej tezy o niegodziwym, niewdzięcznym, wysoce nagannym zachowaniu osoby, która po otrzymaniu darowizny nie potrafi okazać darczyńcy należytego szacunku i otoczyć go opieką. W konsekwencji uprawnionym jest wniosek, że autor publikacji przedstawił wyłącznie wersję jednej ze stron konfliktu, która to wersja nie znajdowała nawet potwierdzenia w lakonicznych stwierdzeniach osób, z którymi rozmawiał, tj. komendanta Policji oraz kierownika i pracownika OPS. Dziennikarz nie próbował zapoznać się z dokumentacją OPS w S., nie próbował wyjaśnić w rozmowie z komendantem Policji na czym polegał konflikt między stronami, jak również na czym polegało utrudnianie opiekunkom społecznym dostępu do ich podopiecznych, kiedy i ile razy miało to miejsce, czym było spowodowane i jak został problem rozwiązany. Nie budzi wątpliwości Sądu II instancji, że podjęte działania przez dziennikarza, a właściwie zaniechania należy zakwalifikować jako naruszenie obowiązku ustanowionego w art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. pras. Konieczność tego rodzaju weryfikacji dla dziennikarza, który w sposób właściwy rozumie i wypełnia obowiązek określony w art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. pras., a którego celem jest pokazanie nieprawidłowości w życiu społecznym, nie powinna budzić wątpliwości. Interwencyjny charakter artykułu, którego celem było napiętnowanie negatywnych zjawisk społecznych i który realizuje swój cel także przez szybkość reakcji dziennikarskiej, nie zwalnia dziennikarza od obowiązku zachowania szczególnej staranności i rzetelności, która między innymi przejawia się w prawidłowej weryfikacji materiału, który następnie jest publikowany. W realiach rozpoznawanej sprawy uprawniony jest wniosek, że niestaranność i nierzetelność autora przybrała postać braku należytej i starannej weryfikacji materiału, który został opublikowany, a która to weryfikacja, jak wykazało postępowanie dowodowe, była możliwa i nie powodowała nadmiernych trudności.

W konsekwencji zarówno zarzuty apelacji dotyczące naruszenia prawa procesowego oraz nieprawidłowej oceny staranności i rzetelności dziennikarza, a w konsekwencji przyjęcia przez Sąd Okręgowy bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, są chybione. Sąd I instancji w celu ustalenia istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności podjął prawidłowe decyzje procesowe w zakresie postępowania dowodowego, tj. dopuścił, przeprowadził i ocenił dowody zgodnie z zasadami wynikającymi z art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c., nie naruszając – wbrew zarzutom apelacji wymienionych przepisów. Sąd odwoławczy akceptuje w całości ocenę dowodów, której dokonał Sąd Okręgowy. Skarżący natomiast nie wykazali, aby z uchybieniem któregośkolwiek z kryteriów (doświadczenie życiowe, poprawność logiczna, prawdopodobieństwo wersji) doszło do oceny dowodów, na których oparto ustalenie okoliczności faktycznych, które pozwoliły uznać, że zaistniały przesłanki odpowiedzialności pozwanych na podstawie art. 24 § 1 k.c.

Wbrew stanowisku skarżących rozstrzygnięcie w zakresie podmiotowym po stronie pozwanej jest prawidłowe (wątpliwości budzi jedynie nakazanie publikacji jednego oświadczenia dwóm podmiotom – pkt I zaskarżonego wyroku). W myśl przepisu art. 38 ust. 1 Pr. pras. „Odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna.” Zarówno w odniesieniu do wydawcy, jak i redaktora naczelnego podstawy ich odpowiedzialności nie musi stanowić ich własne działanie w sensie wpływania na treść publikacji. W przypadku redaktora naczelnego wystarczy, aby podejmował on decyzję o dokonaniu publikacji. Natomiast wydawca odpowiada niezależnie od odpowiedzialności innych osób. Do naruszenia dobra osobistego pokrzywdzonego dochodzi w wyniku popełnienia czynu niedozwolonego wyrażającego się właśnie w „spowodowaniu opublikowania materiału prasowego”, niezależnie od udziału poszczególnych osób w odpowiednich czynnościach (ich sekwencji) prowadzących do ostatecznego opublikowania materiału prasowego. Konstrukcyjna jedność deliktu (spowodowanie opublikowania materiału prasowego), krzywdy i możliwości żądania zadośćuczynienia za tę krzywdę, wyłącza dopuszczalność różnicowania zakresu odpowiedzialności osób określonych w art. 38 ust. 1 Pr. pras. w odniesieniu do zapłaty zadośćuczynienia (por. wyrok SN z dn. 26.09.2002 r., III CKN 1037/00). Wyżej już Sąd II instancji zwrócił uwagę na rozstrzygnięcie pkt I wyroku, tj. nakazanie publikacji jednego oświadczenia dwóm podmiotom. Solidarna

odpowiedzialność osób wymienionych w art. 38 ust. 1 Pr. pras. dotyczy wyłącznie odpowiedzialności majątkowej, brak natomiast takiej podstawy dla odpowiedzialności w postaci złożenia stosownego oświadczenia, różna jest bowiem pozycja prawna oraz faktyczna autora publikacji i redaktora naczelnego. Sąd odwoławczy uwzględniając natomiast, iż apelację, która podlega rozpoznaniu, złożyli wyłącznie pozwani i obowiązujący zakaz reformationis in peius, niemożliwą była ingerencja Sądu w ten element rozstrzygnięcia. Ponadto wskazać należy, że w odniesieniu do redaktora naczelnego działa domniemanie ustawowe, iż jest to osoba posiadająca uprawnienia do decydowania o całokształcie działalności redakcji (art. 7 ust. 2 pkt 7 prawa prasowego) – w tym przede wszystkim posiadająca wpływ na to, jakie materiały prasowe mają zostać opublikowane. Jeśli więc redaktor naczelny chciał zwolnić się całkowicie od odpowiedzialności, musiałby wykazać, iż nie brał udziału w podejmowaniu decyzji o publikacji materiału prasowego naruszającego dobra osobiste powoda. Możliwe jest bowiem podważenie wniosków wynikających z domniemania faktycznego przez wykazanie okoliczności wykluczających wpływ redaktora naczelnego na publikację określonego materiału prasowego, np. z powodu choroby, nieobecności, określonego podziału obowiązków wewnątrz redakcji. Tymczasem takiego dowodu pozwany G. J. nie przeprowadził. Zatem logicznie poprawny jest wniosek, że skarżący nie wykazał, iż nie brał udziału w podejmowaniu decyzji o publikacji przedmiotowego materiału prasowego, a zarzut apelacji dotyczący tego elementu zdaje się być następstwem zaprezentowanego przez stronę pozwaną błędnego rozkładu ciężaru dowodowego.

Zarzut apelacji naruszenia art. 24 § 1 k.c. jest słuszny, o ile dotyczy treści oświadczenia, do którego złożenia zobowiązani zostali pozwani: autor publikacji i redaktor naczelny. Odpowiednia treść i forma oświadczenia, o którym stanowi powołany przepis powinna odpowiadać racjonalnie pojmowanym kryterium celowości w postaci usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, który realizuje się przez uzyskanie przez poszkodowanego rzeczywistej i odpowiedniej satysfakcji zarówno prawnej, jak i moralnej. W realiach rozpoznawanej sprawy dla zatarcia doznanych przez powoda ujemnych przeżyć i jednocześnie satysfakcjonujące powinno być oświadczenie o treści wskazanej w orzeczeniu Sądu II instancji. W zaproponowanym przez powoda i zaakceptowanym przez Sąd Okręgowy tekście oświadczenia znalazły się sformułowania odnosząc się do znęcania się powoda nad B. K. (1) i T. P. (1) oraz przeprowadzonego w tej sprawie postępowania karnego. Treść artykułu nie zawiera żadnych informacji o sprawie karnej, jak również przypisując powodowi określone zachowania wobec B. K. (1) i T. P. (1) nie określa tego zachowania znęcaniem się nad tymi osobami. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny dokonał korekty tekstu oświadczenia, do opublikowania którego pozwani zostali zobowiązani.

Słuszne są również te zarzuty apelacji, które kwestionują wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia. Zgodnie z przepisem art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, **niezależnie** od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Zasądzenie zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych może nastąpić jedynie w przypadku zawinionego działania. Zatem kwestią podstawową dla ustalenia możliwości uwzględnienia żądania pozwu w tym zakresie, jest ustalenie winy pozwanych.

Ocena materiału prasowego oraz materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie musi prowadzić do wniosku, iż naruszenie dóbr osobistych powoda było zawinione (postać winy pozostaje bez znaczenia). Trudno bowiem uznać, aby wydawca i redaktor naczelny nie znali podstawowych przepisów prawnych dotyczących wykonywania ich działalności i zawodu, w tym również obowiązku ochrony dóbr osobistych osób, których publikacje prasowe dotyczą, bezwzględnego przestrzegania zasad wynikających z art. 12 ust. 1 Pr. pras. Należy więc zakładać, iż podstawowym celem takich działań nie było działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu, ale jedynie chęć przyciągnięcia uwagi czytelników i zwiększenie zysków z komercyjnej działalności. W orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych przeważa pogląd, iż o wysokości zadośćuczynienia powinien decydować rozmiar krzywdy wyrządzonej pokrzywdzonemu – zgodnie z kompensacyjną funkcją zadośćuczynienia (por. wyrok SN z dn. 11.10.2002 r., I CKN 1032/00). Zdaniem Sądu Apelacyjnego wysokość zadośćuczynienia żądana przez powoda jest wygórowana, uwzględniając chociażby okoliczność, iż była to jednokrotna publikacja zamieszczona w środku wydania gazety. W realiach rozpoznawanej sprawy kwotą uwzględniającą krzywdę wyrządzoną powodowi (funkcja kompensacyjna) oraz

wypełniająca funkcję prewencyjną jest 5.000 zł. Wbrew twierdzeniom apelacji, krzywda powoda wywołana treścią artykułu (która wyżej została poddana ocenie) nie budzi wątpliwości. W szczególności, gdy bohater publikacji jest członkiem tak niewielkiej społeczności, jednoznacznie negatywne informacje o powodzie przedstawione w artykule, wpłynęły na ocenę powoda jako człowieka i jego odbiór przez lokalną społeczność.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania odwoławczego postanowiono stosownie do treści art. 100 k.p.c.